



Biskup pomocniczy diecezji grodzieńskiej w kolejną rocznicę sakry biskupiej – o wychowaniu młodego pokolenia, obowiązkach i zadaniach pasterskich, stojących przed dzisiejszym Kościołem na Białorusi. - **W lutym obchodził Ekscelencja trzecią rocznicę przyjęcia sakry biskupiej. Ten czas był bogaty w różne wydarzenia i spotkania. Które z nich najbardziej zostały w pamięci i dlaczego?**

- „Za wszystko dziękujcie Panu” – mówi w Piśmie św. autor natchniony. Wspominam więc szczególnie moment dotyku Pana Boga pełnią kapłaństwa poprzez pasterskie dłonie księdza biskupa Aleksandra Kaszkewicza 1 lutego 2013 roku z radością i dziękuję za kolejną rocznicę święceń.

Od tamtego momentu nie tyle się zmieniłem, ile zdobyłem świadomość, że Pan Bóg wybrał i przez decyzję papieża Franciszka naznaczył i uzdolnił mnie do tego, abym szedł i głosił Ewangelię.† Uważam jednak, że ważna jest nie liczba dni, tylko spotkanie z ludźmi, z konkretnym człowiekiem, który szuka dialogu, który chce poznać prawdę Bożą czy to w kościele, czy na katechezie, czy podczas spotkania wspólnoty chrześcijańskiej.

Spośród najbardziej znaczących wydarzeń wyróżnię dwa spotkania z papieżem Franciszkiem: podczas pielgrzymki z seminarzystami do Rzymu oraz na Światowych Dniach Młodzieży w Krakowie. Z nich nabrałem siły, energii, uzbroiłem się w chrześcijańską nadzieję na przyszłość. Uświadomiłem sobie, że Kościół katolicki, choć płynie po burzliwym oceanie dzisiejszego życia, znajdzie właściwą drogę, bo sternikiem jest Chrystus. To On nas prowadzi, nawet gdy ludzkość jest trochę uśpiona, czuwa i mówi do nas: „Nie lękajcie się!”.

□ - □ **Papież Franciszek powiedział, że biskup powinien być „pasterzem z zapachem owiec”, co oznacza bliskość do ludzi. Ekscelencja często spotyka się z wiernymi i na pewno dobrze wie, czym żyją ludzie, z jakimi problemami najczęściej się borykają. Jacy są wierni Grodzieńszczyzny?**

- Wypowiadając te słowa, Ojciec Święty miał na uwadze, żebyśmy jako pasterze żyli i byli z

ludźmi na co dzień, wiedzieli, o czym rozmawiają między sobą, jakie tematy, problemy ich niepokoją. Staram się sprostać temu zadaniu, gdyż uważam, że spotkanie z człowiekiem jest bardzo ważne. Często zdarza mi się spotykać z wiernymi, którzy mnie proszą o konkretną radę, pytają, jak w tej czy innej sytuacji postąpić, a więc widzą we mnie prawdziwego pasterza, który może pomóc. Dobrze, że człowiek zadaje pytania, nie lęka się, idzie, szuka odpowiedzi. I ważne jest, by ludzie mieli taką odwagę – zatrzymać idącego pasterza i o coś zapytać. Mobilizuje to nas do tego, żebyśmy się częściej zatrzymywali przy swoich wiernych.

Niedawno byłem na „Wielkiej rozmowie z Prezydentem” i dowiedziałem się więcej o codziennych problemach naszego narodu, państwa i społeczeństwa. Miałem okazję posłuchać, czym ludzie żyją, do czego dążą, co ich interesuje. Pytania najczęściej dotyczyły codziennych materialnych spraw. Wyciągnąłem więc wniosek, że zadaniem na przyszłość ma być „ponowne uruchomienie” myślenia ludzi. Gdyż chleb mamy, coś do chleba również, trzeba więc zwrócić uwagę na duchowe sprawy, na wychowanie dzieci i młodzieży, na to, by w naszym codziennym życiu, w rozmowie z innym człowiekiem było więcej dobroci, miłości, łagodności. Aby każdy z nas, zgodnie z przesłaniem apostołskim „Idźcie i głoscie światu Dobrą Nowinę” w pracy, na uczelni czy na ławeczce obok domu wypowiadał przynajmniej po jednym słowie z Ewangelii (po trosze, z dnia na dzień, aby nie było to odpychające, narzucające się). Nasz świat i nasze społeczeństwo na pewno by się zmieniło na lepsze.

**Chciałbym podziękować wszystkim ludziom dobrej woli, którzy modlili się za mnie, szczególnie**

**□□□ Zapraszam również wszystkich chętnych podjąć się tego wielkiego zadania – modlitwy za ka**

**□ - □ Mówiąc o „zagubionych owieczkach”, co według Ekscelencji trzeba robić, aby ludzi, dalekich od Boga było coraz mniej?**

- Zagubionych owieczek w naszym społeczeństwie jest bardzo dużo. Wyglądają pięknie i młodo, mają konto w banku i samochód. Jednak jeśli popatrzymy przez pryzmat Ewangelii, nauki Chrystusa i Bożych przykazań, zauważymy, że często osoby, które podziwiamy i którym nierzadko zazdrościmy, są właśnie tymi zagubionymi owieczkami.

Jak je przywołać? Na pewno nic na siłę. Czasami rzeczywiście chcemy, żeby po jednym kazaniu lub katechezie sto albo tysiąc osób od razu się nawróciło. Jednak w takiej sytuacji najlepszym nauczycielem i drogowskazem jest Pan, który idzie po jedną owcę, aby ją przyprowadzić. Każdy człowiek ma swoją drogę do Boga, szczególnie kiedy już był na tej drodze, ale z niej zbieczył. Trzeba więc, aby nie bał się powrócić na drogę, niestety nie zawsze łatwą, nie zawsze usłaną różami. Trzeba, aby zrozumiał, że na Bożej drodze jego dusza jest bezpieczna i nigdy nie zostanie sam, gdyż Chrystus go poprowadzi.

**- □ Ekscelencja jest odpowiedzialny za pracę z młodzieżą przy Konferencji Biskupów Katolickich na Białorusi. Czy jest, zdaniem Ekscelencji, w młodych katolikach potencjał, który można wykorzystać do realizacji idei chrześcijaństwa?**

Wpisany przez Кінга Красіцкая  
12.02.2017 00:00

---

